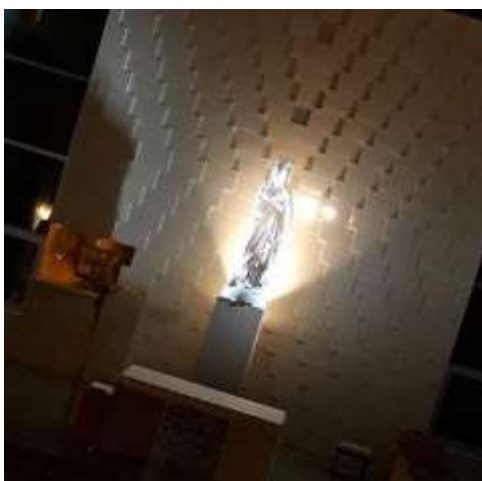


Koleżeńskie Zjednoczenie Jazłowieckie, ul. Zaruby 2, 02-796 Warszawa,
nasz.kzj@gmail.com, www.naszKZJ.wordpress.com, facebook.com/niepokalanki.kzj
Redakcja Kurierka: Beata Rudnicka, 535 41 22 97, beatar077@gmail.com
KONTO KZJ: Koleżeńskie Zjednoczenie Jazłowieckie
Bank Zachodni WBK III Oddział Warszawa 78 1090 1043 0000 0000 0500 1931



KURIER KZJ

Nr 54

Marzec 2020

Niech nasza droga będzie wspólna.
Niech nasza modlitwa będzie pokorna.
Niech nasza miłość będzie potężna.
Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej
nadziei może sprzeciwiać.

Św. Jan Paweł



Źródło: Polska Katolicka

SŁOWA MATKI WAWRZYNY

Matka Wawrzyna (przełożona cudownego Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek) ma dla Was NIEZAWODNĄ historię na trudne czasy, posłuchajcie: – Bł s. Marta Wołowska, błogosławiona męczennica zamordowana w Słonimiu w 1942 r. była zakonnicą, niepokalanką i mistyczką, a przy tym realistką twardo chodzącą po ziemi. W czasie I wojny światowej pełniła funkcję ekonomki w domu zakonnym w Jarosławiu. Czas trudny, pełen obaw, fronty przesuwają się, a tu trzeba było zaopatrywać dom w niezbędne rzeczy. Fundusze nikłe. Pewnego razu, gdy zatroskana otworzyła szufladę z marnymi zasobami finansowymi, Pan Jezus kazał ją przeżegnać. Nie zrobiła tego. Nalegał. Dopiero za którymś razem to zrobiła. Przeżegnała. „Odtąd nigdy nie brakowało nam na najkonieczniejsze wydatki” podsumowała po latach to wydarzenie.

Może trzeba przeżegnać, pobłogosławić nasze szuflady, portfele, konta. Czas trudny. Może trzeba pobłogosławić budżet naszego państwa. Oddać wszystkie nasze troski Opatrzności, wierząc w siłę tego pokornego gestu. „Jezu, Ty się tym zajmij”. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1P 5,5).

ŻYCZENIA MARTY MIESZKOWSKIEJ NA WIELKANOC 2020

DROGIE/DZY CZŁONKINIE/OWIE I SYMPATYCY KZJ !

Bardzo trudno mi się zabrać do tego listu, który powinien być listem radosnym i pełnym optymizmu, jak by na to



wskazywała okoliczność Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Tymczasem obecna rzeczywistość skłania raczej do niezbyt wesołych refleksji. Atmosfera ogólnego zagrożenia i obawy o siebie i swoich najbliższych, jak też szerzej – kraju i jego funkcjonowania w bliskiej i dalszej perspektywie nie stwarza radosnego, świątecznego nastroju. Myślę jednak, że z tej sytuacji możemy również wyciągnąć wiele wniosków, które okażą się dla nas w przyszłości – być może – pomocne.

Wydaje mi się, że pierwszym takim wnioskiem, który się wręcz narzuca, jest zdanie sobie sprawy, jak w gruncie rzeczy niewiele zależy od nas – ludzi. Wielu z nas zaczęło się wydawać (a może wręcz byliśmy przekonani), że człowiek może niemal wszystko: że panuje nad przyrodą, światem, życiem – że jest w stanie wręcz do niego powoływać; albo też je zabierać w zależności od własnego widzimisię. I może potrzeba było takich międzynarodowych rekolekcji, żeby różni „decydenci” zauważyli, że są sprawy i sytuacje, nad którymi nie są w stanie zapanować i ich zaplanować. Może to jest niezbędne, żeby wielu uzmysłowiło sobie, że jest Ktoś, kto jest większy od nich i naprawdę rządzi światem.

Ale i my, którzy w tej sprawie nie mieliśmy wątpliwości, możemy przemyśleć na nowo wiele aspektów naszego życia. Nie mam ambicji, żeby zastępować w tej kwestii księży rekolekjonistów (sądzę, że wobec niemożliwości odbycia rekolekcji w formie tradycyjnej na pewno będzie taka możliwość telewizyjna bądź internetowa). Myślę o takich tematach do osobistego przepracowania jak np. kwestia modlitwy osobistej, czy też relacji rodzinnych w okresie, kiedy jesteśmy na siebie skazani 24 h/dobę przez 7 dni w tygodniu. Czy wiele innych – każdy, sądzę, może tu coś dopisać i dodać to co sobie znajdzie dla siebie. Mogą to być nasze osobiste rekolekcje i nasz zysk z tej trudnej sytuacji.

Niewątpliwym dla mnie pozytywem – już widocznym – jest uaktywnienie życzliwości i zainteresowania wzajemnego. Odczułam to osobiście (jako że zaliczamy się z mężem do grupy "osób w podeszłym wieku", czyli z definicji bardziej narażonych) i to w postaci co najmniej kilku telefonów od młodszych osób – i to nie koniecznie takich, z którymi mamy codzienne bliskie kontakty – którzy ochoczo stawiali się do pomocy. Bardzo nas to wzruszyło i dało do myślenia. Chyba nasze społeczeństwo ma to do siebie, że w stanie zagrożenia i wyższej potrzeby potrafi się zintegrować i wykazać ofiarnością. Obyśmy potrafili przenieść te cechy również na czas zwykłego codziennego życia. Inną postacią takiej integracji jest mnogość inicjatyw łączenia się w modlitwie błagalnej, która jest zanoszona do Pana, a która pokazuje, że jesteśmy jedną wielką wspólnotą.

Tak więc z okazji nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzę wszystkim przetrwania tej próby w zdrowiu, przeżycia czasu Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych może nawet głębiej niż zazwyczaj, choć inaczej. Znalezienia ludzi otwartych, współczujących, życzliwych i pomocnych tym, którzy tej pomocy potrzebują, a wsparcia i szczególnej opieki Bożej tym, którzy tę pomoc niosą.

Niech to wielkanocne „Alleluja”, które zaśpiewamy będzie dla nas wyjściem z ciemnej doliny strachu i będzie uwielbieniem Tego, bez którego woli „włos nam z głowy nie spadnie” i który wie najlepiej, co jest dla nas dobre.

26.03.2020, W imieniu Zarządu KZJ, Marta Mieszkowska, Przewodnicząca KZJ

O NIEPOKALAŃSKIM DOMU W SZCZECINKU

Nasz klasztor w Szczecinku. Niewielka to wspólnota – 6-cio osobowa, ale nadzwyczaj prężna. A oto co tu robimy.

I. **Świetlica**, która swymi początkami sięga lat 90-tych od stycznia przeszła pod kierownictwo Caritas z Koszalina i ma pełną nazwę: **Świetlica Profilaktyczno-wychowawcza Niepokalanki Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej**. Świetlica ma dwa małe pomieszczenia i w związku z tym ma pozwolenie na przyjęcie 20 dzieci, ale przychodzi ich więcej. Dzieci są objęte nie tylko opieką ale przede wszystkim pomocą w nauce. Przychodzą chętnie i są grzeczne, z daleka witają każdą spotkaną siostrę, opowiadają co było w



szkole, chwalą się dobrymi stopniami, zle przemilczają. Nie słyszy się skarg na nauczycieli. Są ufne.

II. **Katechizację** obejmują dwie siostry: s. Zita prowadzi lekcje w trzech grupach pobliskiego przedszkola. Niekiedy przedszkolaki przychodzą na lekcje do naszej kaplicy – jest to dość duża wyprawa, która kończy się poczęstowaniem cukierkami lub ciasteczkami. S. Bolesława ma lekcje w szkole nr 5 – już na terenie parafii Miłosierdzia Bożego, ma też opiekę nad

dziećmi z Domu Dziecka, które prowadzi na Msze św., nabożeństwa a czasem na spacerki nad jezioro.

Kierownictwo Domu Dziecka z zaufaniem powierza siostrze te dzieci. Siostra prowadzi również dwie grupy Oazy w salce, którą uporządkowała wywożąc pół tony makulatury! i bardzo ładnie urządziła na poddaszu. Poza tym współprowadzi Nabożeństwo Uwielbienia w parafii Ducha Świętego.

III. Następny dział - **pomoc ubogim** jest pod opieką s. Zity, ale wszystkie siostry są uczulone na biedę osób starszych, samotnych, opuszczonych, cyganek, a nawet pijaków, którzy czasami się zdarzają. Siostry są otwarte, hojne choć roztropne. Żywność zdobywają z różnych promocji, chleb częściowo dostarcza piekarnia – resztę dokupujemy, inne produkty – zwłaszcza przed świętami przywozi „Biedronka” lub Caritas.

IV. Mamy jeszcze **OKNO ŻYCIA**, którego pilnujemy dniem i nocą. Dziecka jeszcześmy się nie doczekali, ale raz po raz to OKNO bywa otwierane w różnych intencjach: a to z ciekawości, a to z innych powodów; czasem znajduje się ogryzek a czasem ubranka w reklamówce...

V. Osobny dział naszej pracy to modlitwa w pobliskiej kaplicy przyszpitalnej o nazwie „**ATENA**”. Ludzie proszą o prowadzenie modlitw przy trumnie ich zmarłych. Udają się tam na zmianę: s. Lidia i s. Beniamina, mają specjalne modlitewniki. Ludzie bardzo sobie cenią tę obecność sióstr.

VI. Ostatni dział naszej pracy to: „**Duszpasterstwo trzeciego wieku**”. Kierownictwo obejmuje ks. Zdzisław i my. Ksiądz – Lwowiak ma 88 lat i jest po wypadku, potrącony kiedy przechodził przez jezdnię na pasach. Porusza się o dwóch laskach. Mieszka w bloku naprzeciw i przychodzi do nas tylko na Mszę św. co drugi dzień rano i co drugi dzień wieczorem, w niedzielę są dwie Msze św. Ksiądz jest bardzo szanowany przez ludzi, chętnie słuchają jego kazań, mówią, że bardzo pobożnie odprawia Mszę św. Przychodzą do niego do spowiedzi nie tylko świeccy ale i sporo kapłanów.

Ponieważ nasz dom stoi na rozdrożu trzech parafii do Trzeciego Wieku należą ci mieszkający blisko nas i nie tylko... Ilu ich jest? Policzyć łatwo: na dwóch niedzielnych Mszach św. kaplica i przyległy korytarz, który stanowi „kruchtę” oraz salka świetlicowa są pełne, a i na schodach oraz półpięterkach siedzi parę osób. W takiej pracy duszpasterskiej ważne, żeby coś się działo.

Mieszkamy przy rondzie na dość ruchliwej ulicy i przy jeziorze ze wspaniałą trasą spacerową i rowerową. Pięknie tu ...

Mimo, że z mora koronawirusa pojawiła się w Polsce z początkiem marca strach przed nią wisiał nad światem od grudnia, kiedy to ogłoszono pierwsze objawy tej choroby w Chinach. Od tego czasu odnotowano zakażenia w Korei, Iraku, Iranie, Japonii, Wietnamie, Australii, Stanach Zjednoczonych ... Włoszech ... Wirus przenoszony był zwykle przez podróżujących.

W Szczecinku na wyraźne polecenia władz rządowych i kościelnych od razu zaczęto stosować wszelkie ograniczenia. Już wcześniej zapowiedziano zebranie oświatowe na 12 marca co zbiegło się z ogłoszeniem pierwszych restrykcji związanych z epidemią koronawirusa. Już wtedy zamknięto wszystkie placówki oświatowe na terenie miasta.

Świetlicę zamknęliśmy zaraz następnego dnia po ogłoszeniach, ale dzieci próbowały jeszcze przychodzić, bo też chętnie spędzają czas po szkole w świetlicy.

Zmniejszyła się ilość osób na niedzielnej Mszy św. Z czasem musiałyśmy ogłosić, że Msza św. jest tylko dla sióstr. Jest nas sześć a wg zarządzenia we Mszy św. mogło uczestniczyć zaledwie pięć osób. Było to dość przykre dla zaprzyjaźnionych z nami starszych osób. Teraz zakaz wychodzenia z domu sprawił, że stałyśmy się iście zakonem „kontemplacyjnym”. Jedyne biedni pukają do drzwi: „jestem strasznie głodny”... „czy nie mają siostry czegoś do jedzenia” ... oczywiście, że mają – przygotowaliśmy się na to już wcześniej. Zawsze czeka na nich

chleb oraz zakupione po promocyjnej cenie kostki smalcu i jednorazówki – paszteciki... czasem zupa lub po prostu ciepła herbata w słoiku czy też butelce.

A z Trzecim Wiekiem było tak. Dla nich w naszej kaplicy odprawia się w niedzielę a także w większe święta dwie Msze św. W styczniu rozpoczęłyśmy piękną pracę pt. Szkoła Duchowości – Spadkobiercy bł. Matki Marceliny Darowskiej. Cykl spotkań otworzyła s. Daniela w związku z dniem urodzin i imienin bł. matki. W lutym poprowadziła spotkanie s. Adriana wraz z naszymi wychowankami: Elżbietą – uczennicą szkoły Szymanowskiej i jej mężem Markiem – uczniem katechizacji w Szymanowie. W marcu już spotkania były zabronione.

Drugi dział to Nabożeństwa Czytania Pisma Św. rozpoczęte ogłoszeniem w styczniu przez Ojca św. Franciszka NIEDZIELI SŁOWA BOŻEGO. Wtedy oprócz intronizacji Pisma św. i wystawy ponad 30 edycji Pisma św. urządziliśmy Czytanie Pisma św. Potem powtórzyliśmy to jeszcze w lutym i zapowiedziałyśmy na marzec, kwiecień, maj Pierwsze czytania obejmowały Dzieje Apostolskie – głównie dzieje św. Pawła. Jako tekst marcowego czytania wybrałyśmy Pieśni o Cierpiącym Słudze Jahwe. Są to cztery pieśni zapisane w księdze proroka Izajasza: **1.** 42,1–7; **2.** 49,1–7; **3.** 50,4–9; **4.** 52,13–53,12. W Wielkim Poście, czyli w marcu ludzie już nie mogli wychodzić na spotkania, więc Nabożeństwo Czytania Pisma św. odbyło się w dwóch częściach: w kaplicy wspólne czytanie dla sióstr a reszta miała zadane odczytać to samo w domach.

Następnie zaplanowałyśmy zorganizowanie trzech „WIECZORÓW PAPIESKICH” jako przygotowanie do 100-lecia urodzin Jana Pawła II. Miały to być spotkania: 18 marca, 18 kwietnia i 18 maja w samą rocznicę urodzin Papieża. Już pierwsze spotkanie objęła kwarantanna narodowa. W tej sytuacji wywiesiliśmy na frontonie domu duży baner Ojca św. z podpisem:

św. Jan Paweł II 18.05.1020 – 18.03.2020

a na tablicy ogłoszeń napisałyśmy: „Za dwa miesiące będziemy obchodzić 100. rocznicę urodzin Ojca św. Zapal światelko dla świętego Jana Pawła II.” Na wszelki wypadek zapaliliśmy jeden znicz postawiony na metalowym stojaku, tymczasem wieczorem świeciło się ich sporo. Rano, kiedy chciałyśmy wszystko zlikwidować okazało się, że ludzie jeszcze dołożyli parę świecidełek i do tej pory ciągle świecą się nowe.

Z domu nie wychodzimy, jedynie po pieczywo do pobliskiej piekarni. Choć nie jesteśmy znów takie staruszki nasi przyjaciele z samochodami pytają czy nam czegoś ze sklepu nie potrzeba. Kawatek ogródka mamy tak, że pospacerować też można mimo, że pogoda w kratkę. Mając tego czasu więcej przeznaczamy go na modlitwę, czytanie i zaległości ale też na odpoczynek ...

s. **Macieja**



WIEŚCI Z SZYMANOWA- DO SIOSTRY BENEDYKTY

„Klasztor niepokalański w Szymanowie jest w samoizolacji. Jedynie kilka sióstr wychodzi na zewnątrz żeby zrobić zakupy, wysłać niezbędną pocztę, itp. Odkazamy co możemy, wyparzamy naczynia, sztucce... Reszta nie od nas zależy... Naszych pracowników wzywamy jedynie wtedy gdy jest to naprawdę konieczne. Lekcje prowadzimy tylko online. Dzieci mają wielki zapal do nauki, ale dla sióstr nauczycielek to ogrom pracy. Nie nadążamy przygotowywać lekcji i sprawdzać zadań, matur próbnych...

Martwimy się o starsze siostry i te, które mają różne choroby dodatkowe... Dużo się modlimy. To najlepsze co teraz można zrobić.”

GŁOS KOLEŻEŃSKI

Wciąż można zakupić 60 numer Głosu Koleżeńskiego. Znajdziecie w nim wspomnienie specjalnie uroczystej tegorocznej wrześniowej pielgrzymki do Pani Jazłowieckiej w 80. rocznicę Jej Koronacji. Jest też opis koronacji figury Pani Jazłowieckiej w 1939 r. w Jazłowcu opracowany przez s. Macieję.

Marysieńka Harasymowicz przypomni treści naszych sierpniowych rekolekcji z ks. Andrzejem Panasiukiem.

W dziale "Nasza Klasa" Ania Kocięcka wspomina spotkanie w 60 –lecie matury, a Maluki Wiercińska 50 lecie matury swojej klasy z licznymi fotografiami.



Możecie też powędrować z nami drogą naszej pielgrzymki po Sanktuariach Maryjnych od Mazowsza po Bałtyk. Marysia Radziszewska opisała zabawne spotkanie w szymanowskim grobowcu. W końcu wspominamy ostatnio zmarłą koleżanki śp. Tunię Walasiak, Helenę Kanicką, Małgorzatę Stożek i Li Smolikowską.

Jeśli chcecie zamówić Głos- dzwońcie: 693 820 083. Kilka numerów jest do kupienia na Kabatach, kosztuje 20 zł (pamiętajmy, że znaczek pocztowy to 3,30 zł).

Na ostatnim zebraniu zarządu Koła Warszawskiego ustaliłyśmy żeby zorganizować w czerwcu br. wycieczkę do Jazłowca. Myślę że w istniejącej sytuacji będzie to niemożliwe. Może jak życie wróci do normalności to uda się

zorganizować taki wspólny wyjazd na Ukrainę we wrześniu.

Jak zawsze w pierwszy weekend po 15 sierpnia, od piątku do niedzieli 21 do 23 sierpnia planujemy rekolekcje w Szymanowie, które zgodził się poprowadzić O.Jacek Salij dominikanin.

Wciąż można nabyć nr 60 Głosu Koleżeńskiego. Pracujemy nad następnym nr 61 naszego półrocznika, do którego dołączymy indeks nazwisk ostatnich 10 numerów.

Pozdrawiam i życzę zdrowia, bezpiecznego przeczekań dnia zarazy i spotkania na rekolekcjach w Szymanowie.

Barbara Ciszewska